№ 101. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 10 go Kwietnia 1916 r. Rok II.

Cena | 10 halerzy | [illegible] | 10 groszy

Redakcya przy ulicy [illegible] Nr 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego Nr 9 [illegible]

[illegible]

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Prenumerata miesięczna: 2 kor. 60 hal. 2 marki 60 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 65 kop.

[illegible]

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 9 Kwietnia.

Położenie wojenne niezmienione.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech.

Holandya pewna siebie.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim i południowo-wschodnim położenie niezmienione.

Na froncie włoskim miejscami żywy ogień działowy. Pozatem nie było żadnych godniejszych wzmianki bitew.

Von Hofer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Położenie na wszystkich frontach bojowych w ogólności niezmienione.

Dnia 8 kwietnia cztery latawce naszej marynarki zaatakowały rosyjską stacyę lotnicza Pappensohn pod Kielk, a stacyę Cesel obrzuciły 20 bombami.

Z czterech latawców nieprzyjacielskich, które wzleciały na obronę, dwa zmusiliśmy do wylądowania.

Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie nasze latawce wróciły nieuszkodzone.

Za kulisami we Włoszech.

LUGANO 8 kwietnia. (T.B.K.). Według „Idea Nazionale" jeneralny dyrektor ministerswa wojny Galeazzi z powodu uczestnictwa w nieuczciwych dostawach wojskowych został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

BERNO 8 kwietnia. „Humanite" pisze w związku z ustąpieniem ministra wojny Zuppellego, że w ślad za nim mają także ustąpić: minister skarbu i minister oświaty.

Małe obserwatoryum.

To i tamto...

— Niech mi pan powie, dlaczego pan specyalnie tak nie lubi „ekonomistów"?

— Ponieważ mają ekonomskie mózgi, a co więcej grubiańskie serca, wąskie jak ucho igielne, przez które będą musieli wchodzić do Królestwa Niebieskiego.

— Znowu pan szydzi...

— Nie, ja nigdy nie szydzę. Tylko ludzie tak przyzwyczajeni są do obelgiwania się wzajemnego, że prawda, która jest prosta i piękna, wydaje im się szyderstwem.

— Ale ja w tem nie widzę prawdy...

— Czy pan zauważył może w jednym liście z frontu, nadesłanym do „Gazety Polskiej" przez naszego legionistę, co on mówi o Niemcach, z którymi nasi żołnierze legionowi często idą ramię w ramię? Pisał on tam o poczuciu obowiązku u Niemca w tem, co u nas uchodzi za „poświęcenie"...

— Przyznam się, że „Gazety Polskiej" nie czytuję...

— Z zasady...

— Prawda, z zasady...

— Dziwna rzecz, bo ja właśnie czytuje pisma, z któremi się nie zgadzam.

— Co głowa, to rozum...

— Co głowa, to kapuściana...

— Czyja?

— Jednego z mych znajomych...

— Bo myślałem już, że to osobista przymówka...

— Ale gdzież tam!... Lecz wróćmy do tego legionisty. Zauważył on, że to, co Niemiec nazywa skromnie obowiązkiem, to my nazywamy ogromnie głośno „poświęceniem"...

— Ależ pan jest prusofilem!

— Nie bądźże pan krętofilem! Nie idzie panu nigdy o rzecz, tylko o przymiotniki... a przecie sam mi pan mówił, że pan używał „Hata 606", że to panu pomogło. A wynalazcą przecie jest Niemiec i to żydowskiego pochodzenia...

— Hm...

— Otóż nasi „ekonomiści", nasi gospodarczo ratujący Polskę", robią przytem okropny wrzask, bębnią, huczą, biją w dzwony...

— Bez brzucha żadna idea nic nie znaczy...

— Byłoby słuszne, gdyby do tego nie należało czegoś dodać, a mianowicie: Bez idei kartofle zamieniają się w gaz.

— Znowu kpiny.

— Myli się pan. Państwo jest to ucieleśniona idea ojczyzny. Kto kocha ojczyznę, ten dąży do stworzenia własnego państwa. Państwo zaś jako siła narodu, dba o to, ażeby wszyscy mieli dość i dobrych kartofli i coś jeszcze do tych kartofli...

Zaś narody bez państwa mają kartofle, a jednak ich nie mają. To jedno. Drugie zaś, proszę pana, to, że ci „kartoflarze" nieszczęśni niczego nie umieją zrobić, nic zorganizować, żadnej lichwie, żadnemu wyzyskowi nie umieją przeszkodzić. Znam pewnego obywatela ziemskiego w okolicy, który za kwartę mleka bierze od pośrednika 25 kopiejek! — wyzyskuje on położenie miast, gdzie dzieci umierają setkami z powodu braku czystego mleka. Robi na tem majątek i twierdzi, że tylko ekonomicznie należy kraj ratować. Tak twierdzi, no i ratuje do swej kieszeni — złoto. A wie pan, co robią gdzieindziej? Konsumenci organizują zrzeszenia, ażeby się pozbyć przynajmniej pośrednika — i bardziej im to wychodzi na korzyść, niż krzyki „ekonomiczne": U nas natomiast dużo jest „ekonomów", robiących ekonomiczną politykę, albo wprost majątki, zaś wśród ogółu niema najmniejszego zrozumienia dla wspólnego, stowarzyszonego działania. To samo we wczorajszej „Gazecie P." o stosunkach wśród handlowców...

— „Gazety Polskiej" nie czytam... z zasady.

— Czy z namowy?

— O nie! Mnie jeszcze nigdy nikt do niczego nie umiał namówić!

— Twardy łeb!

— Kto?

— Pewien mój znajomy...

— Bo już myślałem, że to osobista przymówka.

— Ale gdzież tam... pan przecie ma główkę mięciutką, jak nowonarodzone dzieci.

— Znowu pan żartuje.

— Żart żartem.

— A zasada zasadą.

— Mądra myśl. Ale co pan właściwie nazywa zasadą?

— Jak to panu powiedzieć? Zasada ...no zasada to jest zasada... to, to jest... widzi pan szanowny...

— Jeszcze nie widzę, ale pragnąłbym zobaczyć...

— Co to jest?

— Obcas?

— A co jest pod obcasem?

— Zazwyczaj skarpetka...

— A pod skarpetką?

— Pięta.

— Dobrze. Tedy zasadę nazywam coś w rodzaju pięty. Bez pięty pan nie ustoi, bez zasady pan też nie ustoi.

Zasada jest jak pięta.

— Która bywa najczęściej piętą Achillesa, o której przysłowie powiada „piętkę goni", o której poeta śpiewa „pokazywał pięty aż go tumany kurzu okryły obłokiem i ocaliły..."

— Pan znowu żartuje...

— Ale gdzieżtam!

Zysław.

KRONIKA.

Śmierć namiestnika Galicyi. Donoszą z Białej pod datą 8 b. m.: Jen. Colard, namiestnik Galicyi, umarł tu dzisiaj rano.

Narady polskie w Wiedniu. Z Wiednia donoszą:

Prezes: Biliński i Jaworski odbyli narady w sprawie nowego ukonstytuowania się N. K. N., w których brał udział także dr. Bobrzyński.

Dzień zwołania zgromadzenia posłów polskich do Krakowa niejest jeszcze ustalony, ale,. o ile sądzić można, nie odbędzie się to zgromadzenie w zapowiedzianym terminie 29 kwietnia, lecz nieco później, a więc dopiero w maju.

„Polnische Nachrichten" donoszą: Analogicznie do odbytego dnia 16 sierpnia 1914 w Krakowie pełnego zebrania wszystkich posłów do rady państwa i i Sejmu, zwołane będzie pełne zgromadzenie na sobotę d. 15 kwietnia b. r. do Krakowa. Na tem zebraniu ma być za-

twierdzona umowa zawarta z Kołem polskiem w sprawie ujednostajnienia polityki polskiej, poczem po ustąpieniu dotychczasowych członków odbędzie się nowy wybór Naczelnego Komitetu Narodowego.

Liczba jego członków wzrośnie z 40 do 54. Nastrój kół polskich jest pełen ufności. W Krakowie oczekują ważnych politycznych enuncyacyi ze strony połączonych stronnictw polskich.

Rząd rosyjski wobec Polaków. „Vos. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Towarzysz rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych ks. Wołkonskij oświadczył w Dumie, że rząd pracuje nad projektem ustawy, mocą której ulegną zmianie dotychczasowe ograniczenia praw Polaków. Polski poseł Święcicki miał już wyrazić nawet z góry swoją podziękę za to, jak się obecnie okazuje, wypracowywany już program odmawia nadal Polakom prawa nabywania ziemi, a również pozostaną w mocy ograniczenia wyznaniowe. Rząd poczyni tylko ustępstwa w sprawie zakładania szkół narodowych i dopuszczenia języka polskiego, jako języka potocznego w organach samorządu Królestwa. Zatrzymanie ograniczeń co do nabywania gruntów umotywowane jest w ten oryginalny sposób, iż nie wiadomo na razie, jaką formę przybierze polityczne ukształtowanie Królestwa.

Polskie firmy fabryczne w Rosyi. „Torgowo Promyszlennaja Gazeta“ z 13 i 18 stycznia podaje następujący spis fabryk, które zostały ewakuowane z Polski i przeniesione do Rosyi: 1. Fabryki mechaniczne i Odlewnie żelaza: Bormann, Schwede et Co A. G.—do Aleksandrowska; J. L. Burkowski—do Czugujewa (gub. Charkowska); Warszawskie Tow. dla Handlu i Żeglugi—do Jekaterynosławia; Włochy A. F.—do Petersburga; Rohn—Zieliński et Comp.—do Moskwy; Lilpop Rom. i Löwenstein A. G. — do Nowo-Iwanowki (gub. Połtawska); Pruszkowski—do Petersburga; S. J. Poznański—do Orła; Pytlarski, Gebel et Comp. —do Moskwy; Rudzki et Comp. A. G. —do Jekaterynosławia; Bracia Ring—do Włodzimierza; M. N. Vollmann—do Moskwy; „Szeroka“—do Czugujewa. 2. Fabryki maszyn: Gerlach—Puls—do Charkowa; Artur Coppel A. G.—do Puczny (gub. Petersb.); Lochowski—do Orła; ks. Lubomirski—do Ekaterynosławia; „Ostrówek“—do Homla; „Ursus“—do Tweru; Konrad Jarnuszkiewicz et Comp. — do Charkowa. 3. Fabryki chemiczne: K. Mieszczański—do Tweru; „Praga“—do Siemonowki (gub. Ekaterynosławska). 4. Fabryki elektrotechniczne: B. Pecz—do Petersburga; Tytan—do Moskwy; 5. Fabryki tkackie: Manufaktury żyrardowskie—do Moskwy; Szlenkier, Wydżga i Weicher do Rostowa nad Donem. 6. Fabryki obuwia: Grunberg — do Rostowa nad Donem; Zeitlin — do Bohorodska (gub. Mosk.). 7. Fabryki skóry: L. J. Buff — W. J. Fusadzki — do Nowo-Siemjonowska (gub. Włodzimierska). 8 Fabryki amunicyjne: J. I. Hauter—do Włodzimierza; Günther—Rynk—do Włodzimierza; J. J. Regulski—do Orła; Bracia Uzdańscy — do Moskwy; Szwarc—Rysman—do Moskwy. 9. Fabryka ołówków Majewski et Comp., A. G.—do Nowo-Słowiańska (gub. Chark.).

Oczywiście te fabryki zostały tam przewiezione w chwili nader pospiesznej „ewakuacyi“. Po drodze dość dużo maszyn—poginęło. Ścisłych danych co do tego, które z nich w Rosyi pracują, nie posiadamy.

Odsetki pretensyi rekwizycyjnych w Królestwie. Wedle rozporządzenia gen. gubernatorsta Warszawy z dnia 15 marca 1916 obowiązana jest ludność do zapłaty 7% odsetek pretensyi rekwizycyjnych, o ile inna wysokość odsetek nie została umówioną od dnia 1 sierpnia 1914 do 31 kwietnia 1916 roku.

Rozłam w socyalnej demokracyi francuskiej. „Post“ donosi z Genewy: Według twierdzenia radykalnych dzienników, francuskiej partyi socyalistycznej grozi nieunikniony rozłam. Herve przepowiada, że ustąpi on 10 kwietnia, gdyż zimmerwaldzka konferencya znalazła we Francyi wielu zwolenników, którzy rozwijają propagandę tak, iż przyszły kongres będzie bardzo burzliwy.

500 nowych milionerów w Ameryce. Podczas gdy przed wojną było w Stanach Zjednoczonych 4100 milionerów, to obecnie, jak obliczają gazety nowojorskie, jest ich już najmniej 4600, czyli o 500 więcej. Powodem tego jest naturalnie olbrzymi rozwój fabryk amunicyi i broni w Stanach Zjednoczonych, których właściciele otrzymują obecnie fantastyczne wprost zyski.— I tak np. fabryki Bethlehem Steel Company (w mieście Bethlehem, stara Pensylwania), które są obecnie największemi fabrykami amunicyi i broni na świecie, przewyższającymi nawet Kruppa i Creuzota, dały w ubiegłym roku 235 milionów czystego zysku. Ponieważ kierownik tego Towarzystwa słynny Schwab otrzymuje 10% czystego zysku, więc nie trudno jest przepowiedzieć, iż po wojnie będzie on jednym z największych „królów dolarowych“ w Ameryce.

Liczba fabryk stali podniosła się w Stanach Zjednoczonych z 11 na 40. Do świeżo upieczonych milionerów należą między innymi: Izaak Rice, który „zarobił“ podczas wojny 15 milionów i Marcellus Dodge, który „zarobił“ 60 milionów.

Pończochy włoskiej damy. Jedna włoska gazeta drukuje list pani Lidyi Morelli, w którym signora domaga się bojkotu towarów niemieckich, zalewających Włochy. Najbardziej oburza jednak sign. Morelli, że sprowadzone przez nią prosto z Anglii pończochy miały wewnątrz wyhaftowaną markę „made in Germany“. I nie tylko to, ale cały szereg łachów damskich, które pani Morelli sprowadzała prosto z Anglii, okazywały się później również wyrobami niemieckimi. Ale szczytem perfidyi kupieckiej nazywa dama włoska lalkę „Papa — Mama“, która była kupiona w Paryżu i uchodziła tam i była sprzedawana jako wyrób francuski. I tu odkryła przeklęte „made in Germany“.

Dla zdobywców Erzerumu damy z najwyższych sfer petersburskich wysłały cztery wagony kwiatów z Nicei. W Petersburgu para butów kosztuje 30 rubli, para kaloszy 45 rubli, arszyn szewiotu kosztuje 18 rubli. Masła, mąki, ziemniaków, mięsa brak. Biedacy giną z głodu, ponieważ brak wagonów, a wszystkie linie kolejowe są zawalone pociągami. Ale na kwiaty dla jenerałów i oficerów znalazły się aż cztery wagony. Kwiaty, które musiały iść przez Haparandę i Petersburg — doszły z pewnością zwiędłe, co też nie jest bez treści. Bowiem „zdobywcom“ zaczynają już Turcy w Małej Azyi przypiekać pięty. Wielki książę jest wysoki, to zdąży jeszcze przeskoczyć Kaukaz z powrotem, ale reszta uwieńczonych pognilem kwieciem z Nicei?...

Czarna miłość. „Cri de Paris“, opowiada: Pan Diagne, deputowany w Senegalu, jest zadowolony. Tych z jego wyborców, którzy spełniają na froncie swój obowiązek (Senegalczyków) przyjęto we Francyi bardzo serdecznie. Przyjęto ich tam, jak się zwierza pan Diagne swym kolegom, w sposób najmilszy.

Mianowicie kobiety — te szczególnie goszcily ich najserdeczniej. Są one dzielni, są piękni, mają cudowne oczy i przedziwnie białe zęby.

Cóż więc dziwnego, że nie można było być wobec nich okrutnym? Pan Diagne pokazywał niedawno swym parlamentarnym kolegom kartę pewnego walecznego sierżanta senegalskiego, który dosłownie tak pisze:

Jestem w wielkim kłopocie. Są tu dwie prześliczne dziewczyny, które były tak uprzejme i dobre dla mnie, że wkrótce zostanę podwójnym ojcem. Co zrobić? Ożeniłbym się z niemi chętnie, lecz mam już żonę w Senegalu. Czy nie da się tu nic zrobić?

Konduktorki londyńskie i prasa angielska. Z chwilą gdy kobiety zaczęły służbę w londyńskiem Towarzystwie omnibusów, wywołało to w całej Anglii wielką sensacyę. Zachwycają się wszyscy, że kobieta sprzedaje bilety na platformie omnibusu, a że zachwyt ten jest najnowszą modą Londynu, dowodzą liczne ciekawe uwagi i opisy o godnem naśladowania zachowaniu się konduktorek. Od wielu tygodni niema dnia w którym by ktoryś z dzienników londyńskich nie podał czegoś nowego o ich wyglądzie, obowiązkowości lub zalet ch. Prasa angielska rozpisuje się w długich artykułach o przygotowawczych kursach dla konduktorek. Przed rozpoczęciem ćwiczeń praktycznych, kandydatki do zawodu „konduktorskiego“ zbierają się w obszernej sali szkolnej, gdzie odbywa się cykl wykładów „teoretycznych“, obejmujących przedewszystkiem: jak należy się obchodzić z pasażerami, jak trzeba się pozbywać natrętnych pijaków, jak się godzi spory i zabrania niewłaściwego postępowania. Osobny rozdział poświęcony jest zachowaniu się konduktorki omnibusowej w chwili ataku „Zeppelinów“. Pierwszy i ostatni punkt tego rozdziału brzmi „Pozostać spokojną i śmiać się!“

Zwłaszcza „Daily Mail“ nie znajduje słów i hymnów pochwalnych dla konduktorek. Ostatnio doszedł wspomniany dziennik do konkluzyi, że wskutek wprowadzenia konduktorek Londyn w znacznym stopniu zyska na wyglądzie estetycznym. „Czyż nie jest upiększeniem ulicy — powiada „Daily Mail“ — gdy na platformie przejeżdżającego omnibusy stoi zgrabna, ujmująca kobieta w mundurze? Tak, to jest estetyczne! Zaczyna się nowa era, w której „piękno“ jest na pierwszem miejscu!“

Z Dąbrowy.

Z odczytu piątkowego. Znany już u nas w Zagłębiu prelegent p. Władysław Goździkowski w odczycie swoim wykazał, jak promienną postacią na tle zdeprawowanego społeczeństwa ówczesnego był Tadeusz Kościuszko, człowiek „o serafickiem sercu“, który podczas całej rewolucyi i wojny, będąc dyktatorem, wydał jeden tylko wyrok śmierci, cofnięty potem na prośbę nuncyusza papieskiego. Tadeusz Kościuszko pozostanie na zawsze bohaterem narodowym, pomimo tego, że wojnę przegrał, bo go opromienia wielkie serce polskie, które biło pod przywdzianą sukmaną. Prawdziwy demokrata, symbol wolności, witany był z entuzyazmem przez wszystkie narody, gdy uwolniony z więzienia, szedł na obcą ziemię, by zdala od ojczyzny żywot zakończyć. I chociaż prelegent zarzucał Kościuszce, jako dyktatorowi zbyt wielką tolerancyę wobec niecnych zdrajców i przedawczyków ojczyzny, to jednak w gorących i głęboko odczutych słowach wystawił mu nowy pomnik w pamięci i sercach słuchaczy, którzy, licznie zebrani, serdecznie dziękowali prelegentowi.

Z Sosnowca.

Nowy skwer. Placyk naprzeciwko dworca kolejowego, przy ulicy Głównej, ma być wkrótce zamieniony na skwer miejski, zasadzony drzewkami i obsiany trawą.

Statystyka chorób zakaźnych. W czasie od dnia 26 marca do dnia 1 kwietnia r. b. zameldowano urzędowo w powiecie Będzińskim następujące wypadki chorób zaraźliwych:

Tyfus plamisty w Zawierciu 5 wypadków. Tyfus brzuszny: w Sosnowcu 3 z tej liczby 1 wypadek śmiertelny, w Będzinie. 2, Dyfteryt: Sosnowiec 1, Zawiercie 1. Szkarlatyna: Sosnowiec 3, w tej liczbie 2 wypadki śmierci, Łagisza 3 wypadki.

Statystyka zasiewów. Z rozporządzenia p. Naczelnika powiatu będzińskiego wszyscy burmistrze i wójci gmin, obowiązani są zebrać i dostarczyć do dnia 15 go kwietnia r. b. szczegółowe statystyczne dane o tem, jaki obszar gruntu w obrębie ich gmin obsiany został nasionami olejnemi i jakim rodzajem nasion (rzepak, len, słonecznik, konopie i t. p.).

Wody gazowe. W Sosnowcu, z nastaniem dni wiosennych pojawiło się w sprzedaży kilkanaście gatunków wód gazowych, ogromnie podejrzanych pod względem czystości i hygieny. Należałoby władzom odnośnym zwrócić na sprzedaż tej wody baczną uwagę.

W obronie zwierząt. Policya miejscowa zatrzymuje często wozy naładowane ciężarami, a obciążające liche konie. W kilku wypadkach polecono zmniejszać ciężary do połowy, pozostawiając je na ulicy, ażeby przewozić je częściowo. — Winnni przeciążenia koni podlegają bardzo surowej karze.

Sprzedaż kartofli. Wobec licznych skarg na sprzedających kartofle, w niektórych sklepach przy sprzedaży byli obecni p. p. komisarze, lub ich zastępcy. Każdy z interesantów po kolei otrzymywał towar i nie słychać było sarkania, jak to się słyszało poprzednio.

O wypiek chleba. W dniu 1 kwietnia r. b. skończyły się kontrakta piekarzy, wypiekających chleb dla komitetu żywnościowego. Z powodu otwarcia przez Komitet żywnościowy własnej piekarni, majstrowie cechu piekarskiego, czując się pokrzywdzonemi, kontraktów na dalszy ciąg nie podpisali. Komitet żywnościowy oznaczył drugi termin. Większość piekarzy jest za zwołaniem ogólnej nadzwyczajnej sesyi dla omówienia tej doniosłej sprawy. Jeżeli wiec piekarze nie wznowią kontraktów przed sesyą, mieszkańcy mogą pozostać bez chleba, ponieważ jedna piekarnia nie będzie w stanie podołać całemu zapotrzebowaniu.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 8 kwietnia (T. B. K.) Kwatera główna donosi pod datą 7 b. m.: Na froncie Iraku nic ważnego. Na froncie Kaukazu potyczki kolumn wywiadowczych, przyczem 70 Rosyan dostało się do niewoli. Na froncie dardanelskim, gdy 4 kwietnia 8 latawców nieprzyjacielskich przelatywało ponad Gallipoli, zaatakował je kap tan Buddicke i podczas walki napowietrznej strącił jeden latawiec pod Kumdere. Latawiec zatonął w falach.

Holandya sposobi się.

HAGA 8 kwietnia (T. B. K.) W drugiej Izbie wniesiono przedłożenie, umożliwiające rządowi, ze względu na nadzwyczajne okoliczności, gdyby zaszła konieczność, powołanie na czas rocznika 1917.

Japonia w Indyach holenderskich.

BERLIN 8 kwietnia. Z Rotterdamu donoszą: Dwa wojenne okręty angielskie według informacyi „Daily Courant“ ukazały się niespodzianie na wodach holenderskich posiadłości w Indyach. Po pewnym czasie oddaliły się tak szybko, jak nagle przybyły. Przyczyny i cele ich pobytu w tej okolicy nie są znane.

Uspokojenie w Holandyi.

AMSTERDAM 8 kwietnia. Żołnierzom z obwarowań Amsterdamu przyznano znowu większą swobodę. „Handelsblad“ donosi, że w dnie powszednie mogą opuszczać swe stanowiska o godz. 5-ej popołudniu, w święta o godz. 12-ej w południe, nie mają jednak prawa wyjeżdżać koleją.

Parowiec angielski na dno.

LONDYN 8 kwietnia (T. B. K.) Lloyds donosi: Parowiec „Simla“ został zatopiony. 11 ludzi azyatyckiej załogi zatonęło, reszta ocalona.

Wiceadmirał ustępuje.

ATENY 7 kwietnia. Szef angielskiej misyi marynarskiej, wiceadmirał Kerr, zgłosił dymisyę.

Anglia a małe państwa.

BERNO 6 kwietnia. „Berner Tagblatt“ podkreśla, że Anglia traktuje prawa małych państw neutralnych według swojej dogodności. Tak w Grecyi nie można teraz wydawać benzyny bez pozwolenia poselstwa angielskiego, które grozi inaczej niedostarczeniem węgla.

Rosyjski minister wojny o trwaniu wojny.

BUDAPESZT 8 kwietnia. „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Według informacyi ajencyi rosyjskiej minister wojny Szuwajew oświadczył dziennikarzom, że wojna jego zdaniem potrwa jeszcze długo. Niezbędnym jeszcze jest duży wysiłek energii, aby pracujące do obrony narodowej zakłady osiągnęły maximum wydajności.

Dymisya Iwanowa.

BERLIN 9 kwietnia. Z Rotterdamu donoszą: Generał Brusiłow, komendant ósmej armii rosyjskiej, został mianowany na miejsce Iwanowa pełniącym obowiązki dowódcy sił rosyjskich na południowo-zachodnim froncie.

Niepowodzenia wyborcze Wilsona.

FRANKFURT 8 kwietnia. Z Nowego Yorku donoszą: Głośny propagator pokojowy, Henryk Ford, chociaż nie postawił swej kandydatury na prezydenta Stanów, uzyskał w republikańskim okręgu wyborczym Michigan 50 tysięcy głosów. W wyborach tych zwyciężył Ford senatora Smitha, który wstawiał się za polityką zewnętrzną Wilsona. Wynik wyborów wywołał powszechne zdziwienie, ponieważ Smith prowadził energicznie kampanię wyborczą i miał na poparcie swej akcyi liczne dzienniki, które wyraźnie akcentowały, że głosy na Smitha wzmacniają stanowisko Wilsona. Tymczasem Ford wyraźnie cofał swą kandydaturę, nie dawał na agitacyę pieniędzy, ani nie wygłaszał przemówień wyborczych.

Rozruchy w Brazylii.

LONDYN 7 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Rio de Janeiro: Policya stłuła rozruchy rewolucyjne, zorganizowane przez posła związkowego Mauricio Lacejda, planującego obezwładnić policyę i wojsko, zwalić rząd i zaprowadzić parlamentarną rzeczpospolitą. Wiele osób aresztowano, dochodzenia w toku.

Ustąpienie Juanszykaja.

BERLIN 8 kwietnia. „Russkoje Słowo“ donosi z Tientsinu: Według informacyi japońskich Juanszykaj postawił powstańcom w celu uspokojenia kraju następujące warunki: Juanszykaj ustąpi i uda się do Paryża; nowy prezydent, zaproponowany przez niego, obejmie władzę na trzy lata; ściganie monarchistów zostanie natychmiast powstrzymane; Juanszykaj otrzymywać będzie rocznie 10 mil. taelów; ogłoszoną zostanie powszechna amnestya i zwołany kongres narodowy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. Klubowa 4.